

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1275).

Pochodził z wysokiego rodu, spokrewnionego nawet z domem króla Aragonii. Urodził się w roku 1175 i od samej młodości odznaczał się pobożnością i ochotą do nauki. Z takiem zamiłowaniem przykładał się do nauk na akademii w Barcelonie, a potem w Bolonii, że mu przyznano zaszczytny tytuł doktora, i mając lat dwadzieścia życia, wykładał w Barcelonie filozofię i prawo kościelne. Nie tylko do nauki, ale i do życia cnotliwego uczniów swoich zachęcał, wiedząc, iż nauka sama próżnością nadyma i bez uszlachetnienia serca staje się niepożyteczną.

Po kilku latach przeniósł się do Bolonii, które to miasto bardzo był polubił, gdy na nauki uczęszczał. Prędko rozsławiło się imię jego, iż był dla ubogich wielce miłosierny, broniąc spraw ich sądowych bez wszelkiej zapłaty, tak dalece, że Biskup Berengar z Barcelony, przybywszy do Bolonii, pobożnego uczonego prawnika zabrał z sobą do stolicy i tam go Kanonikiem przy

Katedrze uczynił.

Budował tu Rajmund duchownych i świeckich swym bogobojnym i czystym żywotem, zamiłowaniem samotności, czas wszystek wolny oddając na czytanie Pisma świętego, modlitwę i rozważanie. Dla wszystkich przyjacielski i uprzejmy, ale osobliwie dla maluczkich i ubogich, których we wszystkiem radą i uczynkiem wspomagał.

Nie w smak były dostojeństwa i tytuły mężowi, który o doskonaleniu się w cnocie myślał. Z tego powodu w roku 1222 wstąpił do surowego zakonu św. Dominika. Mając już lat 47, chętnie poddał się ścisłej regule klasztornej, idąc w zawody z ostatnim nowicyuszem. Iż był wielce pokornym, nietrudne mu było posłuszeństwo, które i w najdrobniejszych rzeczach okazywał. Wszelakie upokorzenia były mu weselem i najmilszym pokarmem. Oddawał się Zakon św. Dominika głównie kaznodziejstwu; Rajmund też wnet zajaśniał wielką wymową. Kazaniom jego Bóg widocznie błogosławił, gdyż nawracali się nie tylko wielcy grzesznicy, lecz i wiele heretyków i żydów. W pracy niestrudzony, ledwie co zszedł z ambony, siadał do konfesyonału, a garnęli się doń i uczeni i prostacy, grzesznicy i dusze święte. Święty Piotr z Nolasko i król Aragonii, Jakób, mieli go za swego Ojca duchownego.

Chcąc braci swej ułatwić pracę pasterską, na rozkaz przełożonych napisał księgę dla duchownych, jak mają sobie w trudnych przypadkach z duszami poczynać.

W siedm lat potem powołał go Papież Grzegorz IX do Rzymu, obrał go swym spowiednikiem i uczynił swoim doradcą. Zaszczytny ten urząd sprawował tak doskonale, że Papież chciał go uczynić Arcybiskupem Tarragony. Lecz wysoka ta

godność o tyle się sprzeciwiała głębokiej pokorze zakonnika, że się rozchorował na dobre, a Papież od powzięcia swego odstąpił i Rajmundowi pozwolił Rzym opuścić. Acz chory, ale wesołego serca, wrócił do swej celi zakonnej. Czego unikał w świecie, spotkało go w klasztorze: obrany jest generałem Zakonu Dominikańskiego, którą godność przyjął, uważając to za wolę Bożą. Wielką w tem urzędowaniu swojem rozwinął gorliwość. Zwiedzał pilnie klasztory, wszędzie usuwając, co mniej dobrego widział, zachęcając, pouczając, własnym przykładem wszystkim przyświecając. Będąc schorzały i podeszłego wieku, złożył godność, nie ustając jednakże w pracy kaznodziejskiej i w słuchaniu spowiedzi.

Wobec wielkich tego świata miał serce nieustraszone. Razu pewnego, przebywając z królem Aragońskim, Filipem, którego był spowiednikiem, na wyspie Majorce, Święty znalazł się w obowiązku zażądania od niego, by zerwał niedozwolony stosunek z pewną osobą. Widząc, iż król przedstawień jego nie uwzględniał, a nic pozwalał mu opuścić dworu, co on z tego powodu chciał właśnie uczynić, Rajmund potajemnie w nocy wyszedł z pałacu królewskiego, z zamiarem udania się do klasztoru w Barcelonie. Gdy przybył do portu, żaden okręt nic chciał go wziąć na pokład, gdyż król zakazał to był najsurowiej. Nie zważał na to Rajmund; wstąpiwszy na skałę daleko w morze zapuszczoną, rozpostarł płaszcz swój na wodzie, a uczyniwszy znak Krzyża świętego, wszedł nań jak na okręt, przejechał szczęśliwie i w pobliżu Barcelony wysiadł na ląd.

Oddał ducha Bogu dnia 6 stycznia 1275 roku. U grobu jego działy się rozmaite cuda, a Papież Klemens VIII ogłosił go Świętym.

Nauka moralna.

Święta odwaga, z jaką błogosławiony Rajmund upominał króla w okoliczności, tyczącej się dobra jego duszy, nie tylko nie obraziła tego monarchy, lecz jeszcze większy szacunek wzbudziła w nim dla strofującego go kapłana. Napominaj bliźniego z miłością, gdy to jest twoim obowiązkiem, a z pewnością nie weźmie ci on tego za złe; ty zaś mówiąc prawdę, a nie bacząc na względy ludzkie, spełnisz tem samem twoją powinność nie tylko wobec Boga, ale także i ludzi.

Modlitwa.

Boże, któryś świętego Rajmunda znakomitym spowiednikiem uczynił, i przez wody morskie cudownie przeprowadził, spraw za jego pośrednictwem, abyśmy godne czynili owoce pokuty, i do portu zbawienia wiecznego dostać się potrafili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i Duchem świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 23-go stycznia w Barcelonie uroczystość św. Rajmunda z Pennafort, którego dzień śmierci podany był dnia 7 b. m. — W Rzymie męczeństwo św. Emerencyany, Dziewicy, a siostry mlecznej św. Agnieszki; była jeszcze katechumenką, gdy modląc się nad grobem Świętej, przez pogan została ukamienowaną. — W Filipi w Macedonii św. Parmenasa, jednego z siedmiu dyakonów. Wspierany łaską, pełen żarliwości w wierze zawiadował swój urząd, aż za czasów Trajana przez śmierć męczeńską dostał się do chwały niebieskiej. — W Cezarei w Maurytanii pamiątka świętej pary małżeńskiej Seweryanusa i Akwili, którzy w płomieniach życia dokonali. — W Antinous w Egipcie dzień śmierci świętego Asclasa, Męczennika, który po wielorakich katuszach wrzucony do rzeki, oddał swą duszę Panu. — W Ankyra w Galacyi św. Klemensa, Biskupa i Męczennika, który za czasów Dyoklecyana częstokroć znosił katusze. — Tego samego dnia śmierć męczeńska św. Agatangelusa, za czasów namiestnika Lucyusza. — W Aleksandryi pamiątka św. Jana Jałmużnika, Biskupa, który szeroko słynął z swej dobroczynności wobec potrzebujących pomocy. — W Toledo dzień pamiątkowy św. Ildefonsa, Biskupa; wskutek nadzwyczaj świętobliwego życia i dzielnej obrony dziewiczości Matki Bożej wobec błędnowierców, został obdarzony od Najśw. Maryi Panny lśniącym ornatem, aż wkońcu słynny z swej świętobliwości poszedł do wspaniałości Bożej. — W prowincji Valeria śmierć męczeńska św. Martyriusza, Mnicha, wspominanego przez św. Grzegorza, Papieża.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related